



PÓJDŹ ZA MNA

Mt 8,22

SNE Maryi Królowej Aniołów w Zabrze przy kościele p.w. św. Kamila,

18 listopada 2021, nr 66

POST EUCHARYSTYCZNY

Z czym kojarzy nam się słowo „post”? Głównie z powstrzymaniem się od jedzenia i picia w określonym czasie. Post dzieli się na: jakościowy, czyli bez mięsa (w każdy piątek miesiąca) i ilościowy, czyli w określone dni w roku (jeden większy posiłek do syta i dwa mniejsze). Jest jeszcze post, o którym zapominamy, a jest ważny – Post Eucharystyczny.

Ludzie mówią, że post to wymysł Kościoła, aby uprzykrzyć życie wiernych. To nie tak. Jeśli chcemy zgłębić zwyczaj Izraelitów w czasie, kiedy żył Jezus, to możemy dostrzec obowiązujące przepisy i zasady dotyczące sposobu świętowania najważniejszych wydarzeń.

Jezus, świętując Paschę, świętował jako Żyd i zapraszał apostołów, którzy byli Żydami.

Żył i przyjmował ryt (ustalony porządek sprawowania pewnych czynności liturgicznych). Apostołowie po Jego Wniebowstąpieniu sprawowali Paschę zgodnie z tym, co wynieśli z życia. Święto PASCHY rozpoczynało się od uroczystej kolacji. SEDER to w judaizmie pierwszy wieczór święta Paschy. Przygotowanie do tejże wieczerzy zaczynało się od postu od godziny piętnastej (a według liczenia godzin żydowskiego była to godzina dziewiąta) aż do momentu, kiedy się ściemniło, i wtedy należało zasiąść do stołu i się posilić. Tak mieli czynić wszyscy w gminie żydowskiej, nawet najubożsi. Było to kilka godzin postu.

Kościół pierwotny, ten w Jerozolimie zbudowany na Apostołach, wprowadzał te zasady, których był świadkiem, które znał i przestrzegał.

Tak czynili Apostołowie. W Nowym Testamencie możemy znaleźć pouczenie św. Pawła skierowane do Koryntian mające na celu podkreślenie szacunku dla pokarmu eucharystycznego: „Gdy się zbieracie, nie ma u was spożywania Wieczerzy Pańskiej. Każdy bowiem już wcześniej zabiera się do własnego jedzenia i tak się zdarza, że jeden jest głodny, podczas, gdy drugi nietrzeźwy. Czyż nie macie

domów, aby tam jeść i pić? Czy chcecie znieważać Boże zgromadzenie i zawstydzać tych, którzy nic nie mają? Cóż wam powiem? Czy będę was chwalił? Nie, za to was nie chwałę!” (1Kor 11,20-22). Św. Paweł, mówiąc o poście Eucharystycznym, podkreśla ten moment, te chwile spotkania z Jezusem.

Cyprian z Kartaginy (zm.258) nie był zwolennikiem przyjmowania Eucharystii po agapie.

Postanowiono więc rozdzielić te dwie rzeczy.

W późniejszym czasie synody afrykańskie:

w Hipponie (393 r.) oraz w Kartaginie (397 i 419 r.) nakazały zachowanie postu przed Eucharystią. Św. Augustyn (354-430) podkreślał, że Komunię św. trzeba przyjmować na czczo. Precyzyjne przepisy na temat postu eucharystycznego wprowadzono w XVI w. podczas Soboru w Trydencie. Ustalono wtedy zasady, które były bardzo surowe. Żeby przyjąć Komunię Św., należało powstrzymać się od spożywania napojów i pokarmów od północy aż do momentu Eucharystii. Stąd też Msze święte sprawowano z reguły w godzinach porannych. W 1953 r. Papież Pius XII wydał dokument pozwalający na napicie się wody podczas postu eucharystycznego trwającego od północy.

Po II Soborze Watykańskim papież Paweł VI skrócił post minimalny do jednej godziny, a w 1973 – w osobnym dokumencie – zezwolił osobom starszym, chorym na post piętnastominutowy. Katechizm Kościoła Katolickiego podkreśla (nr 1387), że aby przygotować się do przyjęcia sakramentu Eucharystii, wierni muszą zachować ustanowiony przez Kościół post.

Ciąg dalszy na stronie 3.

Kiedy się nawróciłaś i co było tego przyczyną?

Moje nawrócenie zaczęło się 25 lat temu. Przyczyną było cierpienie. Pojawiło się ono jakiś czas po tym jak urodziłam dziecko. Lekarze w zasadzie nie potrafili określić, co mi dolegało, choć ja nie potrafiłam prawie zupełnie funkcjonować. Odczuwałam pustkę, smutek, pojawiły się też lęki i bóle w różnych częściach ciała. Jeden z lekarzy stwierdził, że mam silną nerwicę. Odwiedzałam różnych specjalistów, korzystałam też z medycyny niekonwencjonalnej. Mimo wielkiego wysiłku jaki wkładałam w to, aby powrócić do zdrowia, mój stan ciągle się pogarszał. Pewnej nocy, nie mogąc już znieść cierpienia zwróciłam się do Boga tymi słowami „Panie Jezu, Lekarzu Niebieski, każdy, którego dotknąłeś lub komu udało się Ciebie dotknąć został uzdrowiony. Proszę, pomóż mi. Ulecz mnie z tej nerwicy, bo nie jestem w stanie dłużej cierpieć”. Po tej modlitwie wszystkie objawy choroby ustąpiły. Ku mojemu zaskoczeniu Pan Jezus odpowiedział na moją prośbę, a to oznaczało, że mnie słyszy i nie jest gdzieś daleko w Niebie, dostępny zaledwie tylko dla niektórych. Po tym wydarzeniu Pan Jezus szybko po raz drugi potwierdził, że jest, i że mnie słyszy. Pewnej nocy przyśniła mi się koleżanka, która od wielu lat mieszka w Niemczech, zrozumiałam, że potrzebuje pomocy. Zadzwoiłam do niej. W słuchawce usłyszałam świszczący oddech duszącej się osoby. Irenka nie była w stanie rozmawiać. Od Pawła dowiedziałam się, że od półtorej miesiąca chorowała na ciężkie zapalenie oskrzeli. Miała silne duszności i kaszel. Lekarze przepisali jej już kilka różnych antybiotyków, ale nic nie pomagało. Po tej rozmowie przypomniało mi się, że siostra Faustyna pisała o niepojętej mocy Koronki do Bożego Miłosierdzia. Zastanawiałam się, czy to prawda. Postanowiłam, że ją zmówię. Nie znałam tej modlitwy, ale wzięłam różaniec i powiedziałam: „Panie Jezu, jeśli możesz, to proszę, uzdrów całkowicie moją koleżankę z tej choroby, a jeśli nie możesz to zabierz jej choć te duszności, po czym odmówiłam tę koronkę posiłkując się instrukcją z obrazka. Następnego dnia rano zadzwoniłam do niej i zażartowałam: „Cześć Irenko, słyszałam, że wyzdrowiałaś”, a Irena na to „Tak, a skąd wiesz? Byłam w szoku, kiedy to usłyszałam.

Rozmawialiśmy później przez około 40 minut. Okazało się, że wszystkie dolegliwości przeszły. Irenka nie miała żadnych duszności, dobrze się czuła.

Zorientowałam się wówczas, że Pan Bóg mnie słyszy i prowadzi. Poznałam wspaniałych kapłanów, którzy wyjaśnili mi wiele ważnych rzeczy, w tym niebezpieczeństwa duchowe związane z korzystaniem z medycyny niekonwencjonalnej. Trafiłam do Szkoły Nowej Ewangelizacji i cały czas się nawracam.

Jak odczuwasz Bożą obecność na co dzień?

Codziennie przekonuję się, że Bóg wszystkim kieruje. Uczę się, żeby oddawać Mu każdą sprawę. Nie zawsze mi się to udaje, ale zauważyłam, że kiedy tylko zaproszę szczerze Boga do jakiejś sytuacji, czy to w życiu zawodowym, czy prywatnym, wszystko zaczyna się układać.

Bożą obecność odczuwam również w sakramentach, a szczególnie w Eucharystii. Największego uzdrowienia duchowego doświadczyłam podczas spowiedzi generalnej. Trwała ona dość długo. W pewnym momencie, pod sam koniec, zapytałam kapłana, czy jest jakiś grzech, o którym zapomniałam. Duchowny zamknął oczy, zaczął się modlić i zapytał czy zrobiła Pani to... i to...?

Byłam zaskoczona. Czyli Pan Bóg, działając przez kapłana, pokazał mi coś, o czym sama zapomniałam. Po tej spowiedzi generalnej miałam uczucie tak „wysprzątanego i lekkiego serca”, że aż trudno to opisać. Doświadczyłam wielu łask. Spowiedź w Kościele katolickim jest dla mnie cudem i źródłem prawdziwego uzdrowienia duchowego.

Czy doświadczyłaś uzdrowienia fizycznego bądź duchowego?

Pan Jezus uwolnił mnie z wielu lęków. Doświadczyłam uzdrowienia uczuć, uzdrowienia z wielu porażeń. Pan Jezus uzdrowił mnie też z poczucia pustki i samotności. Mimo że mam rodzinę i bliskie osoby wokół siebie, to w moim sercu – jak w sercu każdego człowieka – jest obszar, który może wypełnić tylko Pan.

Co daje Ci uczestnictwo we wspólnocie?

Wspólnota pozwala mi wzrastać w wierze. Jest miejscem, w którym mogę poznawać Pana Boga, formować się oraz poznawać wspaniałych ludzi, moich przyjaciół. Odczuwam, że Pan Bóg działa w ludziach i przez ludzi.

Jaki fragment Pisma Świętego jest dla Ciebie szczególnie ważny?

Pojechałam kiedyś na rekolekcje ignacjańskie „Fundament”. Są to rekolekcje w ciszy polegające na medytowaniu fragmentów Pisma Świętego i słuchaniu Boga. Któregoś dnia

medytowaliśmy „Przypowieść o synu marnotrawnym”. W pewnym momencie Słowa Biblii stały się żywe i nagle doświadczyłam Miłości Boga Ojca i Jego Obecności, które trudno opisać słowami. W tym spotkaniu było wszystko co najpiękniejsze Radość, Bezpieczeństwo, Pokój - po prostu Szczęście! Bóg dwukrotnie dał mi to doświadczenie, abym nie zwątpiła, że to się naprawdę wydarzyło. Kiedy w moim życiu pojawiają się trudności, przypominam sobie to doświadczenie Bożej Miłości, którego wówczas doświadczyłam. Przyznam, że to mnie bardzo umacnia. Myślę, że jest to jeden ze szczególnie ważnych dla mnie fragmentów Pisma Świętego.

POST EUCHARYSTYCZNY

Ciąg dalszy ze strony 1.

Po co mamy pościć?

Powstrzymanie się od pokarmów i napojów uświadamia nam, że wkrótce przyjmiemy pokarm dający życie wieczne. Święty Efreem Syryjczyk pisał o tym w ten sposób:

„W Twym Chlebie ginie łakomstwo, Twój kielich unieczystwia nieprzyjaciela – śmierć, co nas pożera. Spożywamy Cię, Panie i pijemy nie tylko, by się nasycić, ale by żyć przez Ciebie”.

Głód i pragnienie są po to, aby wzbudzić tęsknotę za Jezusem. Post ma nas otworzyć na Bożą rzeczywistość. Byśmy byli świadomi, tego ze z Kim się spotykamy. Nasze zaangażowanie nie może pozostać na poziomie zewnętrznym, wypełnianiu prawa, na poziomie porządku, pewnego rytuału, ale ma dotyczyć naszego serca. Oto Pan przychodzi, doświadczamy Boga żywego. Boga, który ma pragnienie bycia z nami i w nas. Tylko tyle i aż tyle, możesz oddać, to co sprawia przyjemność. Ze względu na miłość do Boga, który mnie ukochał pierwszego Ta świadomość pozwala nam odróżnić tę chwilę,

ten moment spotkania z Panem, który przychodzi do naszych serc. To nie jest tylko porządek zewnętrzny, to jest postawa serca.

Post Eucharystyczny dzisiaj

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 r. nakazuje powstrzymanie się od jakiegokolwiek pokarmu i napoju (oprócz wyjątkiem wody i lekarstw) „przynajmniej na godzinę przed przyjęciem Komunii Świętej”. Są jednak pewne wyjątki.

Z postu eucharystycznego zwolnione są osoby w podeszłym wieku, chorzy oraz ich opiekunowie. Post nie obowiązuje też kapłana sprawującego drugą lub trzecią mszę w tym samym dniu. Warto pamiętać, że post eucharystyczny dotyczy wszystkich wiernych bez możliwości udzielenia dyspensy. Czas postu eucharystycznego liczy do przyjęcia Komunii, a nie od momentu rozpoczęcia Mszy Św.

Krystyna Zalewska

Świadectwo Zosi:

Przeziębłam się, leczyłam się domowymi sposobami. Niestety było coraz gorzej, temperatura, kaszel. Czulałam się bardzo słabo. Poszłam do lekarza. Okazało się, że zakaziłam się COVID-19. Nie jestem zaszczepiona. Bałam się, ponieważ jestem obciążona wieloma chorobami. Modliło się za mnie wiele osób z naszej wspólnoty i z Mamre. Obecnie dochodzę całkowicie do zdrowia. Bogu dzięki za łagodny przebieg choroby!

EWANGELIARZ

WEDŁUG JOANNY SKLORZ

EWANGELIA

Łk 19, 11-28

PRZYPOWIEŚĆ O DZIESIĘCIU MINACH

Dzisiejsza Ewangelia jest nieprzyjemna dla tych którzy nie chcą się rozwijać duchowo. Dla tych którzy żyją przeszłością (kiedyś było dobrze...teraz jest trudno...to nie ma sensu...). Często tak jest, że przed Bogiem przyjmujemy postawę "biednych sierot". Co ja mogę? Ewangelia dzisiejsza pokazuje, że jest wręcz przeciwnie.

Bóg oczekuje od każdego z nas rozwoju, nie bierności.

Bóg chce byśmy działali tu i teraz, nie czekali na lepsze czasy.

Sługa z Ewangelii znał swojego Pana i nic nie zrobił. Mając tę wiedzę i świadomość stwierdził, że nie chce się angażować, wychylać, bo po co ryzykować. Woli nic nie robić i oddać Dar w stanie nienaruszonym.

To nie jest życie chrześcijańskie, to nie jest życie kogoś kto jest prowadzony przez Ducha Świętego. Widzę po sobie, zanim nie zacznę działać, to widzę same przeszkody, wszystko mnie zniechęca, to za trudne (nie warto), ale jak już przełamie to swoje marudzenie i zaczynam działać staję się twórczą, pomysły same przychodzą. Mając świadomość bycia obdarowaną przez Boga, uczenia się na własnych błędach i niepowodzeniach nie poddaję się zwątpieniu, gdyż ono jest pokusą złego.

POWIADAM WAM: KAŻDEMU, KTO MA, BĘDZIE DODANE;
A TEMU KTO NIE MA, ZABIORĄ NAWET TO, CO MA. Łk 19, 26

Dobrem dla mnie jest czytać Słowo Boże i wypracowywać w sobie obraz Boga PRAWDZIWEGO i w ten sposób budować daną mi Łaskę Wiary.

STRZEŻ MNIE JAK ŻRENICY OKA; W CIENIU TWYCH
SKRZYDEŁ MNIE UKRYJ. Ps 17, 8

Pozdrawiam serdecznie Asia

Z CYKLU BOŻE OBIETNICE

A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?

Łk 18, 7-8

Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wasz, który jest w niebie, da to, co dobre, tym, którzy Go proszą.

Mt 7, 11

Modlitwa do św. Michała

Archanioła

Święty Michale Archaniele, wspomagaj nas w walce, a przeciw niegodziwości i zasadzkom złego ducha bądź naszą obroną. Niech go Bóg pogromić raczy, pokornie o to prosimy, a Ty, Wodzu zastępów anielskich, szatana i inne złe duchy, które na zgubę dusz ludzkich po tym świecie krążą, mocą Bożą strąć do piekła. Amen.

Jeżeli chcesz doświadczyć miłości Boga i bliźniego, zapraszamy Cię w każdy czwartek o godz.19.00, na spotkanie modlitewne wspólnoty Szkoły Nowej Ewangelizacji Maryi Królowej Aniołów, do kościoła p.w. św. Kamila w Zabrze.

W każdy trzeci czwartek miesiąca Msza Święta z modlitwą o uzdrowienie.



Redakcja:

Redaktor naczelny: Magdalena Ślaska; m.slaska.sne@gmail.com
Redaktorzy: Żaneta Babicz, Paweł Babicz; p.babicz.sne@gmail.com
Autorzy tekstów: Barbara Sobota, Dorota Sowa
Edycja tekstu: Renata Waloszek; r.waloszek.sne@gmail.com
Opiekun duchowy: o. Maciej Kostecki

Strona internetowa:



www.snezabrze.pl